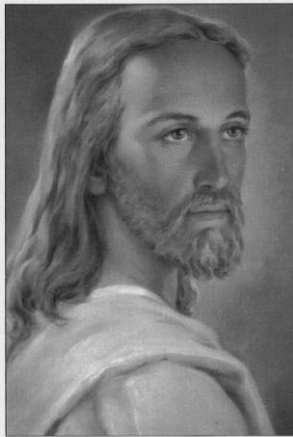


Maria Valtorta



**POEMAT
BOGA-CZŁOWIEKA**

KSIĘGA DRUGA
CZEŚĆ DRUGA

61. JEZUS NAUCZA TLUM W BETSAIDZIE

Napisała 3 lutego 1945. A, 4369-4377

Jezus jest w Betsaidzie. Przemawia stojąc w łodzi, którą tu przy płynął i która jest jakby osadzona na mieliźnie rzeki, przycumowana do pala na małym, szczałkowym nabrzeżu. Wiele osób siedzi półkolem na piasku, aby Go słuchać. Jezus właśnie zaczął mówić:

«...i widzę tutaj ludzi, którzy Mnie bardzo kochają: was, z Kafarnaum, którzy szliście za Mną, odkładając na bok handel i domowe zacisze, aby słuchać słowa, jakim posługuję się dla pouczenia was. Wiem także, że takie postępowanie naraża was na wysmianie i może wam przynieść szkodę w waszej społeczności większą niż strata, jaką poniesie wasza sakiewka. Wiem dobrze, że Szymon, Eliasz, Uriasz i Joachim są przeciw Mnie. Dziś - przeciwnicy, jutro - wrogowie. Mówię wam to, bo nikogo nie oszukuję. Nie chcę oszukać was, Moich przyjaciół. Mówię wam, że mocni z Kafarnaum użyją wszelkich środków, by Mi szkodzić, zadać ból, by Mnie pokonać... Podsuną kłamliwe myśli, będą także grozić, kpić i rzucać oszczerstwa. Wspólny wróg posłuży się wszystkim, aby wyrwać dusze Chrystusowi i uczynić je swą zdobyczą. Powiadam wam: kto wytrwa, ten będzie zbawiony. Jednak mówię wam też: ten, kto kocha życie i dobrobyt bardziej niż zbawienie wieczne, jest wolny, może odejść, może Mnie opuścić, by zająć się swoim kruchym istnieniem i przelotnym dobrobytem. Ja nikogo nie zatrzymuję.

Człowiek jest istotą wolną. Przyszedłem uwalniać go coraz bardziej od grzechu, w tym co dotyczy ducha, oraz od łańcuchów wynaturzonej religii. [Religia taka] uciska, przytłacza masą drobiazgów, słów i przepisów prawdziwe słowo Boże, które jest czyste, zwięzłe, jasne, proste, święte, doskonale. Moje przyjście przesiewa przez sito sumienia. Gromadzę Moje ziarno na wolnej przestrzeni, młóczę je nauką ofiary i przesiewam przez sito własnej woli. Plewy, sorgo, wyka, zycica odfruną - lekkie i niepotrzebne. Opadnie to, co ciężkie i szkodliwe, i nakarmi ptaki. Do Mojego spichlerza trafi jedynie ziarno wybrane, czyste, odporne, wspaniałe: ziarno - czyli święci.

Przed wiekami szatan wyzwał Przedwiecznego do walki. Pysznąc się swoim pierwszym zwycięstwem nad człowiekiem powiedział Bogu: „Twoje stworzenia będą moje na zawsze. Nic, ani kara, ani Prawo, jakie chcesz im dać, nie uzdolni ich do osiągnięcia Nieba. Twoja siedziba, z której mnie wypędziłeś, z której wygoniłeś jedyne inteligentne pomiędzy Twymi stworzeniami, pozostanie pusta, bezużyteczna, smutna jak wszystko, co niczemu nie służy.”

A Przedwieczny odpowiedział Przekłębemu: „To jest teraz w twojej mocy, gdy jedynie twoja trucizna panuje nad człowiekiem. Jednak ześlę Moje Słowo i Jego nauczanie unieszkodliwi twą truciznę, uleczy serca, uzdrowi je z szaleństwa, jakim je opętałeś, i powrócą do Mnie. Jak zagubione owce, które odnajdują pasterza, powrócą do Mojej zagrody i Niebo się zaludni. To dla nich je uczyniłem. A ty, w swej pozbawionej mocy wściekłości, zazgrzytasz wstrętnymi zębami w twym przerażającym królestwie, jako więzień i przeklęty. Aniołowie zrzucą na ciebie kamień Boży, który zapieczętuje twoją siedzibę. Ciemności i nienawiść staną się udziałem twoim i tych, którzy do ciebie należą. Losem Moich [świętych] będą błogosławione śpiewy, nieskończona wolność, wieczna i najwyższa.”

A Mamona z kpiącym śmiechem przysięgła: „Na moją Gehennę przysięgam, że gdy nadejdzie ta godzina, przyjdę. Będę wszędzie obecna przy ewangelizowanych i zobaczymy, kto będzie zwycięzca: Ty czy ja.”

Tak, szatan zastawia na was pułapki, by was przesiać, ale i Ja was otaczam, aby was przesiać. Jest dwóch przeciwników: Ja i on. Jesteście między dwoma. To pojedynek Miłości z Nienawiścią, Mądrości z Niewiedzą, Dobroci ze Złem. Rozgrywa się on nad wami i wokół was. Wystarczy Moja obecność, aby odwrócić złośliwe uderzenia, jakie szatan na was kieruje. Stanę pomiędzy szatańskimi zastępami i wami. Zgadzam się, by Mnie raniono zamiast was, bowiem was kocham. Jednak ciosy, dosięgające was wewnątrz, powinniście pokonać waszą wolą, biegnąc do Mnie, idąc Moją drogą, która jest Prawdą i Życiem. Ten, kto nie ma silnego pragnienia Nieba, nie osiągnie go. Ten, kto nie jest zdolny być uczniem Chrystusa, będzie lekką plewą, którą wiatr porwie ze sobą. Kto jest nieprzyjacielem Chrystusa, ten jest szkodliwym ziarnem, które rozkwitnie w królestwie szatana.



Maria Valtorta - żyła w latach 1897 - 1961. Delikatna i wrażliwa, od dzieciństwa przeżywała życiową tragedię: brak miłości ze strony matki. Dobrze zapowiadającą się przyszłość przerwał tragiczny wypadek. W 1920 została napadnięta i uderzona łomem w plecy. Jej życie stało się pasmem cierpienia. W 1931 poświęciła się Miłosierdziu Bożemu. Jako ofiara wynagradzająca za pokorą znosiła coraz większe cierpienia aż do rozległego paraliżu i wyłączenia z życia czynnego. Otrzymała wtedy nadzwyczajną łaskę wizji i dyktand Pana Jezusa i Jego Matki.

Jej praca pisarska między rokiem 1943 a 1947 była ogromnie intensywna i - stopniowo się zmniejszając - trwała do 1953. Zapisała 15 tysięcy stron. Zasadniczą część twórczości stanowi monumentalne dzieło o życiu Jezusa *Poemat Boga-Człowieka*. Drobniejsze prace zawierają komentarze do fragmentów Pisma Świętego, wykłady doktryny Chrystusa, dzieje pierwszych chrześcijan, utwory o pobożności. «*Mogę zapewnić - napisała - że nie miałam środków ludzkich, by znać to, o czym piszę, a czego nawet pisząc czasami nie rozumiem*”.

Obok pism natchnionych pozostawiła autobiografię i korespondencję, ukazującą jej osobowość i oddanie się heroicznej i świętej służbie Bogu.

Ciało Marii Valtorty spoczywa we Florencji, w głównym krużganku Bazyliki Zwiastowania.